

Prof. Dr hab. Paweł Dobrzycki  
Wydział Scenografii  
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie  
Kr. Przedmieście 5, 00-068 Warszawa

.....  
Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym Pani Doktor Anny Król  
ubiegającej się o stopień naukowy doktora habilitowanego w  
dziedzinie sztuki na podstawie dysertacji pod tytułem

***Japonizm – Natura – Artysta***  
***Cykl aranżacji plastycznych wystaw***

.....

**1. Podstawa formalna recenzji**

Przedstawiony do oceny komplet dokumentów odpowiada ustawowym wymogom postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, a ocenę całościowego dorobku Kandydatki oparto na podstawie Art. 219. Warunki nadania stopnia doktora habilitowanego. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2020, art. 219).

**2. Wykształcenie, sylwetka naukowa i kariera zawodowa Habilitanta**

Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku jego uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej:

1983 – dyplom studiów magisterskich z historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w latach 1977–1982, promotor Prof. Piotr Krakowski

2017 – doktorat w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie historii sztuki, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, tytuł rozprawy doktorskiej: „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie Młodej Polski”

Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych i artystycznych:

10

1982 - 2004 pracownik Działu Nowoczesnego Polskiego Malarstwa i Rzeźby w Muzeum Narodowym w Krakowie ;

Od 1999 – kierownik Działu

od 2001- p.o. wicedyrektora do spraw naukowych i zbiorów;

od stycznia 2002 - wicedyrektor ds. naukowych i zbiorów;

od czerwca 2002 – zastępca dyrektora MNK;

od 1 stycznia 2005 - starszy kustosz dyplomowany i kurator w Muzeum (Centrum) Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, gdzie zajmuje się

dawną i nową sztuką japońską, japonizmem jako efektem procesu transkulturowego oraz sztuką nowoczesną i współczesną szeroko rozumianą, a także animal studies.

Od 2000 – tworzy wystawy w kraju i za granicą, najczęściej wielopłaszczyznowo: idea, scenariusz, kształt wystawy, katalog z z naukowym opracowaniem w postaci tekstu

W zakresie sztuki, dydaktyki, edukacji i upowszechniania wiedzy:

od 2000 - wykładowczyni historii sztuki i kultury na Wydziale Reżyserii i Dramatu Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego

(wcześniej PWST im. Ludwika Solskiego) w Krakowie

od 2007 – wykładowca na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, zajęcia z kuratorstwa, edukacji muzealnej, metod upowszechniania sztuki aranżacji plastycznej wystaw;

od 2021 - adiunkt i kierownik Pracowni Edukacji i Upowszechniania Sztuki, Wydział Malarstwa ASP Kraków;

od 2022 – kierownik Katedry Edukacji Artystycznej na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP.

**3. Wykaz prac wskazanych jako osiągnięcia, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

2018 *Poznanie. Zapominanie. Przebudzenie. Japońska sztuka buddyjska z kolekcji polskich*, Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, scenariusz i aranżacja plastyczna wystawy.



2020 *Maria Sibylla Merian z kolekcji Kunstkabinett Strehler*, 2020, Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, scenariusz i aranżacja plastyczna wystawy.

2021 *Botaniczne poszukiwania. Sztuka botaniczna w XXI wieku*, Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, kuratorka (z Sylwią Peter), aranżacja plastyczna wystawy.

2022 *Ja, kot. Koty w sztuce Japonii i Zachodu*, Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, idea, scenariusz i aranżacja plastyczna wystawy.

2022 *Watanabe Seitei. Imaginarium natury. Z kolekcji Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Dar Raymonda Milewskiego* Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, idea, scenariusz i aranżacja plastyczna wystawy.

#### **4. Ocena osiągnięcia naukowego będącego przedmiotem postępowania habilitacyjnego, ocena autoreferatu**

Pani Anna Król z podziwu godną skromnością nazywa swoje dzieła aranżacją, co mówiąc szczerze nie podoba mi się. Byle - z przeproszeniem za okropne sformułowanie - oprawę plastyczną opatruje się mianem projektu albo designe'u, wiele też widziałem wystaw, których forma, przestrzeń i inne elementy plastyczne dominowały nad dziełami czy obiektami, będącymi treścią ekspozycji.

W przypadku Pani Anny mamy do czynienia po pierwsze z niespotykaną wiedzą na temat przedmiotów wystawy, popartą wielkimi szeroko zakrojonymi studiami, poszukiwaniami i pracami przygotowawczymi (o czym również w tym wypadku skromnie wspomina mimochodem), gruntownie przemyślaną ideą wystawy wynikającą nie tylko z profesjonalnego podejścia do rzeczy, ale też emocjonalnego związku z artystami i ich dziełami. Dowodem na to są teksty autorstwa Pani dr Anny Król w katalogach jej wystaw. Zdradzają nie tylko wielką erudycję, ale także filozofię jej działań: pochylenie się nad każdym dziełem sztuki z osobna, z naukową dociekliwością, artystyczną wrażliwością i co tu dużo mówić – miłością do najszlachetniejszych przejawów człowieczeństwa, niezależnie od stylu, epoki, rodzaju artefaktu, techniki wykonania, jakim są obrazy, rzeźby, grafiki, rękodzieło artystyczne itd. Jest bardzo znamienne, że w katalogu wystawy „Watanabe Seitei Imaginarium Natury” na początku swego tekstu „Kacho-ga: obrazy kwiatów i ptaków” Pani Anna umieściła w charakterze motta cytaty z sławnej książki „Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego” Edmunda i Juliusza de Goncourt. Oto on:

*„Nigdzie nie czci się stworzenia i rzeczy stworzonej, choćby najmniejszej, tak jak w Japonii: nigdzie nie spogląda się z tak nabożną miłością na najdrobniejsze istnienie, odtwarzając je kunsztownie w jego mikroskopijnych wymiarach...”*

Pani dr Anna Król przeniosła ten rodzaj spojrzenia również na tworzone przez siebie wystawy sztuki polskiej czy europejskiej.

Kontynuując tą analizę metody pracy Pani Anny trzeba stwierdzić, że jakby poszerza ona dziś szeroko stosowane pojęcie storytelling’u, który bywa twórczością samą w sobie (jak na przykład scenariusz filmowy). Pani Anna nie używa tego słowa, choć jej opis własnej pracy nad wystawami jest w dużej mierze odwzorowaniem definicji storytelling’u. Ale mamy tutaj do czynienia z czymś więcej: storytelling jest uporządkowanym zbiorem własnych pomysłów autora lub dotyczy opisu jakiegoś na ogół pojedynczego zjawiska bądź wydarzenia; tutaj mamy precyzyjną narrację, która musi połączyć czasem kilkaset osobnych wydarzeń czyli dzieł artystycznych jednego lub wielu gatunków, narrację, która musi równocześnie i tworzyć całość, i zapewniać każdemu zjawisku artystycznemu przynależny mu osobny i indywidualny byt, by mogło w pełni wybrzmieć.

Autorka dysertacji pisze tak:

*.... chcę wystawą coś powiedzieć. Muszę zebrać najważniejsze myśli (czytaj: dzieła), które niosą sobą określone sensy, aby ich wspólna rozmowa nie stała się pojedynczym słowem, lecz zdaniem wielokrotnie złożonym. Jeśli wyrażona dziełami myśl ma coś sobą wykrzyknąć, to ów klucz kompozycyjny winien się stać gorącym, nie letnim. Dynamicznie istniejącym, domagającym się naszego patrzenia właśnie teraz, nie kiedykolwiek. To układ dominant, na które prowadzę widza. Od zamyślenia do zamyślenia, uspokojeniem, czasem oddechem jakby pojedynczym, a istotnym szeptem. Elementem konstytuującym wystawę są relacje pomiędzy obrazami i pustką.*

Pani Anna odnosi się tutaj do prac kilku teoretyków wystawiennictwa, którzy w ciągu ostatnich dekad podnieśli tworzenie wystaw do rangi osobnej dziedziny artystycznej. Budzi to wciąż u wielu artystów opór, bojących się, że kurator, projektant, aranżer itd. będzie miał równy im status albo zgoła stał ponad nimi, stając się „superartystą”.

To ważny temat. Jest tu istotna *differentia specifica*. Postawa kuratora, który wedle swej własnej teorii czy wizji sztuki wybiera dzieła tak, by potwierdzały jego koncept, nie



zważając na ich istotną wartość i znaczenie w historii sztuki i stawia się ponad twórcami tych dzieł – to zjawisko nie do przyjęcia.

Pani dr Anna Król pisze tak:

*przede wszystkim (...) ktoś (czytaj: coś) ma prawo powiedzieć, ukazać swój sens nawet z trzeciego planu. Moim zadaniem jest poprowadzić tam odbiorcę i dać mu możliwość spotkania. Na tym polega autonomiczność dzieła. Przygotowując scenariusz wystawy, w zasadzie wiem, jak wyglądają te, które ją stworzą. Znam ich skalę i rodzaj ekspresji. Wiem, czego od siebie nawzajem oczekujemy: dzieło i projektowane przeze mnie dla niego miejsce. Generalnie... wolności, która jest stanowczym zaprzeczeniem manipulacji. Nigdy nie zgodzę się z tezą, że kurator/aranżer ma prawo do użycia dzieła wbrew idei, jaką ono samo wyraża. Moje zadanie jest kategorycznie odmienne: tylko dialog, tylko relacje między dziełami. Oczywiście niepozbawiony napięć może uczynić oglądanie wystawy przeżyciem, doznaniem, wstrząsem, zachwytem lub bolesnym dyskomfortem.*

Stwierdzenie, że

*każda wystawa jest rodzajem spektaklu*

jest mi siłą rzeczy bliskie. Czyli jest spotkaniem twórcy – choćby od wieków nieżyjącym - z widzem, a autorka wystawy jest scenarzystą, reżyserem i scenografem równocześnie. Nie nadużywam tych pojęć, co potwierdzają słowa:

*Wystawa jako pytanie, wystawa jako droga, wystawa jako reflektor.*

I dalej już autorka pisze wprost o widzu:

*Widz-odbiorca ma z jakości ekspozycji uzyskać dla siebie wartość dodaną, specyficzną, mnożącą pytania o to, co widząc, przeżyłem, ku czemu mnie teraz prowadzi tak podany rodzaj zamyślenia.*

Daje się tu wyczuć głęboką empatię Pani Anny w stosunku do artystów, ich dzieł i widzów. Empatia, szacunek, głęboka wrażliwość wobec dzieł samych w sobie - i umiejętność ich eksponowania, czyli opowiedzenia ich i o nich. To najszlachetniejszy teatr w czystej postaci.

Gdy zwiedzałem wystawy w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha stworzone przez Panią Annę, nie miałem pojęcia o tym, że spotka mnie zaszczyt i przyjemność recenzowania dysertacji Pani dr Anny Król. Uderzała mnie wtedy (jako scenografa i architekta) umiejętność wykorzystania przestrzeni galerii Muzeum, tworzenia w nich

swoistych „przeźroczyстых labiryntów”, jeśli można użyć takiego sformułowania. Pani Anna wyraża się o architekcie Muzeum z wielkim szacunkiem i estymą, i potrafi w różny, lecz zawsze celny sposób wykorzystać walory i symbolikę przestrzeni galerii. Ma głęboką świadomość wszystkich plastycznych elementów kompozycyjnych, z których powstaje wystawa, zarówno w sensie przestrzennym, jak i kolorystycznym, fakturowym, świetlnym itp.

Gdy dodamy do tego opisane powyżej najwyższej próby kompetencje merytoryczne, historyczne i kreatywność leżąca u podstawy wizji wystawy, to z aprobatą czytamy następujący akapit z dysertacji Pani Anny:

*Wejścia, wyjścia, korytarze, najścia, patrzenie poprzez i konteksty, dynamika skosów i spokój horyzontów, barwność eksponatów i ekspozycji, światła i światłocienie, mroki i jasności, celowe zabiegi na marginesach, dekomponowanie i układanie zbiorów, kolekcji, unikanie powtórzeń i monotonii natarczywych rytmów, klucze kompozycyjne, dominanty oraz to wszystko, co w komunikacji wizualnej może, ale przecież nie musi stać się przeszkodą w spotkaniu z dziełem – wystawą. Ta nie do skończenia wyliczanka „tematów” do przerobienia przez autora aranżacji plastycznej wystawy jest jego – a więc moim – światem. W rezultacie można rzec, że tworzę dzieła sztuki.*

*Ekspozycja staje się też w wielu przypadkach t w ó r c z o ś c i ą, a zjawiska estetyczne pojawiające się przy zastosowaniu trafnie dobranych środków mają wyraźny charakter kreatywny. Powstaje tu niekiedy fascynująca w swym działaniu „rzeczywistość ekspozycyjna”, odmienna od wszystkiego, co znane jest z codziennego doświadczenia. Projektowanie wystaw muzealnych wkracza w dziedzinę s z t u k i.*

## **5. Opis wystaw będących przedmiotem dysertacji habilitacyjnej**

Trzy spośród pięciu wystaw autorstwa Pani dr Anny Król wskazanych jako osiągnięcia to ekspozycje poświęcone szeroko rozumianym obrazom natury. Autorka przedstawia je w kontekście swojej wcześniejszej, ogromnej rozmiarami wystawy pod tytułem „Arcydzieła sztuki japońskiej w kolekcjach polskich”, przygotowanej w 2014 roku i stanowiącej prezentację niemal wszystkich przejawów tej niezwykłej sztuki i kultury. Pod hasłem „Japonizm”, które jest równocześnie nazwą projektu badawczo – wystawienniczego, prowadzonego w Centrum Manggha od roku 2005, kryje się skomplikowane zjawisko



silnych i różnorodnych wpływów sztuki japońskiej na sztukę europejską, sięgających XVIII wieku, a osiągających swój szczyt na przełomie XIX i XX wieku. Autorka dysertacji omawia tutaj fascynujące odmienności kultury i pisze o nich następująco:

*„Trzeba też pamiętać, iż japońskie kryteria piękna są zasadniczo różne, wręcz sprzeczne z nowożytną tradycją europejską. Wiążą się ściśle z poczuciem przemijania i nietrwałości rzeczy, a także z uczuciem melancholii. Elementami konstytuującymi różne przejawy sztuki japońskiej są: niedopowiedzenie, niejasność i wieloznaczność, asymetria i przede wszystkim – pustka. Pustka, która jest kluczowym pojęciem w kulturze, filozofii, w koncepcji rzeczywistości Japonii”.*

I w innym miejscu:

*„Ukształtowana w wiekach XII i XIII kultura „ludzi wojny” uczyniła z Japończyków naród, który tradycyjnie przywiązywał duże znaczenie do walki oraz do związanych z nią umiejętności, a także cenil przedmioty dotyczące tej dziedziny.”*

Na końcu zaś pada stwierdzenie, iż głównym tematem tradycyjnej japońskiej sztuki pozostaje pisana z dużej litery Natura.

Wystawa „Arcydzieł...” była całościowym przedstawieniem sztuki i kultury japońskiej i jakby podstawą do tworzenia następnych ekspozycji.

Pierwszą z trzech wystaw przedstawionych szczegółowo w dysertacji pod wspólnym hasłem „Japonizm” była ekspozycja „Poznanie. Zapominanie. Przebudzenie . Japońska sztuka buddyjska z kolekcji polskich” ukazująca duchowy, religijny aspekt kultury japońskiej. (Wystawę przygotowało Muzeum Manggha w ramach kolejnego projektu *Buddyzm*.) Autorka omawia zasady kompozycji wystawy: kolorystykę łączącą czerwień tła – ścian tworzących przestrzeń, jest to podstawowy kolor świątyń buddyjskich - ze złotymi barwami artefaktów i przedmiotów kultu oraz obrzędów i ceremonii. Pani dr Anna Król pisze, że wykorzystwała architekturę wnętrza galerii Muzeum wraz z jej rozbudowaną więźbą dachową, nadając jej poprzez kontekst niemal sakralny charakter. Pada tutaj kluczowe słowo „narracja”, cytuję:

*„Narrację wystawy budowało siedem przestrzeni tematycznych. Pięć z nich – Budda, Bodhisattwa, Królowie mądrości, Niebianie, Siedmiu bogów szczęścia –wprowadzało nas w świat niebiański, czyli rozpoczynało ekspozycję; dwie części – Mnisi i Świątynie buddyjskie w drzeworytach ukiyo-e – przybliżały „ziemskie” praktyki, zamykając wystawę.*

Wszystko to służy przedstawieniu fenomenu odmiennej kultury, sztuki, innego języka plastycznego, wreszcie odmiennej mentalności. Autorka przywołuje cytat z dzieła Rolanda Bathesa „Imperium znaków”, który wydaje się być kluczowy dla jej filozofii tworzenia tej i innych wystaw, mianowicie:

*„Roland Barthes sugeruje eksperyment: zburzenie naszej rzeczywistości i odkrycie nowego języka, nowej składni. Aby go przeprowadzić, arcydzieła nie należy:*

*Odczytywać (odczytywać jego symboliki), lecz odtworzyć drogę ręki, która je nakreśliła, pismo prawdziwe, istniejące w przestrzeni, którego lektura, nie będąc prostym rozszyfrowaniem jakiegoś komunikatu (niechby i wysoce symbolicznego), pozwala odtworzyć ślad wykonanej przez rękę pracy.”*

Następna wystawa to „Botaniczne poszukiwania. Sztuka botaniczna w XXI wieku”, wprowadzająca pojęcie sztuki botanicznej, łączącej prace historyczne i współczesne prace artystów japońskich i europejskich, poświęcone obrazowaniu roślin. Niegdyś, gdy nie było fotografii, mistrzowski i barwiony rysunek był jedyną metodą naukowego przedstawienia roślin i zwierząt, dziś z racji swej doskonałości staje się dziełem sztuki, którym usiłują dorównać prace dzisiejszych twórców. Mimo współczesnych osiągnięć fotografii, oko i ręka wprawnego artysty zdają się czasem dostrzegać więcej niż obiektyw kamery. Rysunek był i jest śladem naszego myślenia i rozumienia rzeczywistości. Pierwsza tego typu i wyjątkowa wystawa wprowadza nas w świat, który z naszej winy może wkrótce zniknąć. Elementami kompozycji były barwy natury, dwa odcienie zieleni, brąz kolor ziemi i złamana biel, do wrażeń wizualnych doszły trawy i róż wydzielane przez instalacje jednego ze współczesnych artystów. Narrację budowały tutaj

*„interpretacje czterech motywów współczesnej sztuki botanicznej: I. Zbieranie – układanie – opisywanie, II. Uchwycenie chwili, III. Ukryte sekrety natury, IV. Celebrowanie piękna.*

Nazwy tych części wystawy mówią same za siebie. Wystawa była zestawiona /czy też skomponowana z dzieł dawnych mistrzów, wykonanych tradycyjnymi technikami, z pracami współczesnych twórców w postaci instalacji, fotografii, rzeźby.

Niejako przedłużeniem tej ekspozycji była następna, pod tytułem „Maria Sibylla Merian z kolekcji Kunstkabinett Strehler”, której bohaterka, żyjąca na przełomie XVII i XVIII wieku, wszechstronnie utalentowana i wbrew regułom swojej epoki kobieta aktywna naukowo, biznesowo i artystycznie stworzyła cykle ręcznie kolorowanych miedziorytów,



dokumentujących wygląd owadów i ich stadiów rozwojowych. Wystawa była tym bardziej znacząca, że Maria Sibylla Merian, wydobyta z zapomnienia w XXI wieku, uznana została za prekursorkę współczesnego myślenia o związkach sztuki i nauki o florze i faunie. Mistrzowskie grafiki były eksponowane w postaci ciągu obrazów na zielonych ścianach, więc oglądało się je jakby przewracając stronicę wydanych przez nią książek.

I w końcu wystawa „Watanabe Seitei. Imaginarium Natury. Z kolekcji Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Dar Raymonda Milewskiego” dopełnia cykl ekspozycji poświęconych sztuce japońskiej koncentrującej się na naturze. Dzieło legendarnego artysty japońskiego, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku, malującego w stylu japońskim, wodnymi farbami na jedwabiu. Na tle szarych w różnych odcieniach ścian pionowe obrazy, skonstrastowane z poziomymi szeregami drzeworytów, gdzieś stojące na postumentach drzewka bonsai, które ewokowały jakby atmosferę tajemniczego japońskiego ogrodu, zestawionego z najgłębszych studiów elementów natury: liści, gałęzi, ptaków, motyli, fragmentów pejzaży.

Wystawa „Ja, kot. Koty w sztuce Japonii i Zachodu” (temat *Natura*) składa się z kilkuset prac blisko stu artystów pochodzących z niemal wszystkich możliwych kultur, czasów, od XVI do XX wieku, w niemal wszystkich technikach plastycznych: obrazach, grafikach, rzeźbach, szkicach, akwarelach, plakatach, projekcjach. Kot jako zwierzę najbliższe człowiekowi – oprócz psa oczywiście - ale na pewno bardziej tajemnicze i otoczone różną symboliką i kulturowymi znaczeniami, stojące w naszej świadomości pomiędzy nami a naturą. Po raz kolejny autorka posłużyła się ciemną kolorystyką, „kocia” w barwie jako tłem, i podzieliła przestrzeń galerii na różnie zatytułowane przestrzenie, na przykład: *Koci koncert i koci pogrzeb, Kot i dzieci, Kot i artysta, Kot w Butach, Kot i dziewczyna, Koty w kimonach, Kot w domu mody, Ja, kot w XXI wieku*. Subtelne poczucie humoru i ironii autorki sprawia, że przeglądamy się jak w lustrze w swoim stosunku do kocięj (czy szerzej – zwierzęcej) obecności w naszym życiu.

W obszarze tematycznym pod nazwą *Artysta* Pani dr Anna Król opisuje cykl wystaw *Andrzej Wajda. Szkicownik. Wystawa dedykowana artyście w 90 rocznicę urodzin, Jacek Sempoliński. Obrazy patrzące, Adam Brincken. Retrospektywa 1975/2015*. W odróżnieniu od omawianych wcześniej wystaw charakterystyczne jest zawsze białe tło i scenograficzne, bardziej przestrzenne budowanie ekspozycji, dające efekt pełnego wejścia w dzieło każdego z artystów z osobna, otoczenia widza wizją świata danego twórcy. Znowu pojawia się troska, by umożliwić widzowi maksymalnie bliski kontakt czy to ze szkicownikami Andrzeja

Wajdy, wiszącymi w przestrzeni nad głowami zwiedzających dwustronnymi obrazami Sempolińskiego, czy precyzyjnym rozmieszczeniem na terenie wystawy obiektów-obrazów Brinckena. Wystawy te miały różne odsłony, wędrowały po różnych galeriach.

Chciałbym do wyróżnionych ze swojego dorobku przez Panią dr Annę Król ekspozycji dodać jeszcze jedną. Pamiętam moje głębokie poruszenie wystawą „Obrazy śmierci” z roku 2000.

*Wyróżniono trzy wątki: tradycyjny, ukazujący śmierć jako siłę niszczącą, istniejącą poza człowiekiem, najczęściej personifikowaną: egzystencjalny - widzący w śmierci egzystencjalne doświadczenie każdego człowieka: metaforyczny - traktujący motyw śmierci i zmartwychwstania jako swoisty klucz do zrozumienia i odczytania losów Polski i Polaków w przeciągu ostatnich 200 lat.*

*Ekspozycja nie akcentowała wyłącznie pesymistycznego i odpychającego obrazu śmierci. Uzupełnieniem i swego rodzaju kontekstem były zgromadzone w osobnej części dzieła obrazujące różnorodność interpretacji życia: jako kreatywnej siły, wiecznego trwania, wreszcie codzienności i rytuału.*

*O atrakcyjności wystawy stanowił nie tylko kontrowersyjny temat, ale także obecność wielu dzieł o wyjątkowej wartości artystycznej. Temat śmierci zainspirował powstanie wielu arcydzieł sztuki polskiej XIX i XX wieku - kreacji m.in. Artura Grottgera, Aleksandra Gierymskiego, Jacka Malczewskiego, Andrzeja Wróblewskiego, Tadeusza Kantora i wielu innych. Zaprezentowane dzieła pochodziły niemal ze wszystkich muzealnych kolekcji polskich (Poznań, Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Zamek Królewski na Wawelu) oraz z Lwowskiej Galerii Sztuki i z kolekcji w Seattle. Pokazanych zostało około 600 obiektów: obrazy, rzeźby, rysunki, fotografie i instalacje.*

*Prace zostały rozmieszczone w trzech częściach, uzupełnionych aneksem: część I Taniec Śmierci, część II Nasza Śmierć, część III Śmierć i Polska, aneks Cmentarze.*

Dawniej za pracę w takiej skali i o takim znaczeniu nadawano tytuły naukowe bez zbędnych ceregieli, żał że te czasy minęły.

## **6. Ocena działalności dydaktycznej**

Zajęcia na kierunku dwustopniowych studiów stacjonarnych edukacji artystycznej, realizowane na Wydziale Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, istnieją od 2006 roku. Są prowadzone w Katedrze Edukacji Artystycznej, oferującej jednocześnie zajęcia w formie Studium Pedagogicznego i Podyplomowych Studiów w zakresie edukacji plastycznej.

Pani dr Anna Król realizuje w Katedrze przez nią kierowanej ambitny program dydaktyczny, który ma na celu wszechstronne przygotowanie studentów do szeroko pojętej aktywności na polu edukacji i upowszechniania sztuki, oraz posiadania umiejętności niezbędnych naukowcom – kuratorom, twórcom wystaw, posiadania narzędzi intelektualnych i artystycznych do tworzenia różnych ekspozycji – jednym słowem jest to program wychowania również znakomitych jak Habilitantka jej następców. O rezultatach tego programu świadczy dokumentacja fotograficzna prac studentów – projektów różnego rodzaju wystaw oraz interesujących projektów dyplomowych dotyczących – co jest bardzo ważne - palących problemów współczesności w postaci opracowanych szczegółowo makiet.

Pani dr Anna Król pisze:

„Istotnym założeniem programu Pracowni Edukacji i Upowszechniania Sztuki jest realizacja projektów kuratorsko-wystawienniczych reagujących na aktualne wydarzenia, problemy i dyskusje artystyczno-kulturowe oraz bezpośrednio się do nich odnoszących. Jednym z kluczowych jest Inny. Według Edmunda Leacha, brytyjskiego klasyka antropologii społecznej w jej strukturalistycznym wydaniu, uniwersalne przeciwstawienie „my” – „oni”/„inni” poprzedzone jest opozycyjnym zestawieniem „ludzie” – „nie-ludzie”. Inaczej mówiąc: „swoi” są zawsze lepsi od „innych”. Problem podziału na „swoich” i „innych”/„obcych” jest obecny w wielu kontekstach, w dyskursie nad nierównościami społecznymi, wyzyskiem kolonialnym i relacjami międzykulturowymi w ogóle.”

Pani dr Anna Król prowadzi również wykłady z zakresu historii sztuki na Wydziale Reżyserii Dramatu Akademii Sztuki Teatralnej w Krakowie.

- 7. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, po uzyskaniu stopnia doktora w listopadzie 2017.**

Pani dr Anna Król była aktywna po uzyskaniu doktoratu zarówno na polu publikacji naukowych, jak i brania udziału w różnego rodzaju sympozjach, występowania z referatami czy też prelekcjami. Zrealizowała też szereg ważnych wystaw i ekspozycji o charakterze ściśle autorskim. Dorobek Pani Anny jest w tej materii ogromny.

Wybrane przykłady takiej aktywności:

publikacje:

Anna Król, *Exhibitions of Polish Japonisme at th Manggha Museum as intercultural dialogue, [w:] Cultural Bridges: Collections – Encounters – Inspirations. Japanese Art in Central and Eastern Europe till 1919 and beyond*, edited by Ewa Kamińska, Beata Romanowicz, Aleksandra Görlich, vol. 7/8, Warszawa 2020.

Wystąpienia w Budapeszcie, Pradze, Krakowie i Paryżu poświęcone głównie zjawisku „japonizmu”;

Ważne wystawy w galeriach miast:

Meksyk, Kraków, Stalowa Wola, Toruń, Sosnowiec, Legnica, Ostrowiec Świętokrzyski, Gdańsk – poświęcone głównie sztuce japońskiej, ale także wybitnym artystom: Andrzejowi Wajdzie, Andrzejowi Wróblewskiemu, Tadeuszowi Makowskiemu, Matejce i inne;

#### **7. Ocena pozostałego dorobku naukowego, osiągnięć organizacyjnych, popularyzujących naukę lub sztukę**

Pani dr Anna Król ma ogromny dorobek artystyczno-naukowo-badawczy. Kilkadziesiąt dużych i szereg pomniejszych wystaw, ekspozycji i instalacji zarówno w Polsce, w wielu miastach i ważnych galeriach oraz muzeach, jak i zagranicą.

Jest autorką szeregu książek oraz dziesiątków publikacji i katalogów, wydanych w wielu językach związanych ze swoimi wystawami. Tworzyła biogramy polskich artystów do Allgemeines Künstlerlexikon (AKL).

Brała udział w szeregu ważnych konferencji naukowych zarówno w kraju, jak i za granicą

Otrzymała szereg nagród oraz wyróżnień.



## 8. Zakończenie

Powrócę na koniec do cytatu z „Dziennika” braci de Goncourt.

*„Nigdzie nie czci się stworzenia i rzeczy stworzonej, choćby najmniejszej, tak jak w Japonii: nigdzie nie spogląda się z tak nabożną miłością na najdrobniejsze istnienie, odtwarzając je kunsztownie w jego mikroskopijnych wymiarach...”*

To uważne, drobiazgowo, przenikające widzenie Pani Anny i umiejętność przekazania wynikających z niego przeżyć, uczuć, wiadomości, mające zapewne w dużej mierze źródło w fascynacji kulturą japońską, ma jeszcze jeden rys, czy jak kto woli, ukryty motyw. Otóż, jak pisze ona w katalogu wystawy o znamienym tytule *„Poznanie Zapominanie Przebudzenie Japońska sztuka buddyjska z kolekcji polskich”* kolekcja Mangghi Jasińskiego jest wyjątkowa poprzez precyzyjny program wpisania inspirującej i kreatywnej roli sztuki japońskiej w stosunku do współczesnej sztuki polskiej, gdyż (...) dla polskiego kolekcjonera Japonia jawi się jako ostateczny model społeczno-kulturowy, który należałoby naśladować w Polsce.” Ciekawie to współbrzmi z fascynacją krakowskich inteligentów i artystów wsią Bronowicką, w której porządku społecznym, ścisłych obyczajach i wyrafinowanej kulturze upatrywano wizji nowego, wyzwolonego społeczeństwa polskiego. (patrz „Wesele” Wyspiańskiego i umieszczona w wielotomowym dziele Prof. Seweryna Udzieli „Stroje i obyczaje ludu polskiego” książeczka Gospodarza z „Wesela”, Włodzimierza Tetmajera, pod tytułem „Stroje i obyczaje ludu bronowickiego”.)

Piszę to dlatego, że wystawy Pani dr Anny Król, zarówno te poświęcone przyrodzie i naturze (na którą powołuje się we wstępie), jak i poświęcone artystom różnych epok i kultur dają nadzieję na odrodzenie rodzaju ludzkiego poprzez pochylenie się nad artystycznym dziedzictwem wieków.

Pani dr Anna Król kończy swój autoreferat znamienym cytatem z pism Prof. Władysława Stróżewskiego:

*„[...] autentyczne doświadczenie jakości metafizycznych w dziele pozwala wyjść poza dzieło i odsłonić prawdę o rzeczywistości, o świecie. Dzieło jest drogą, bez której tej prawdy nie bylibyśmy w stanie doświadczyć. Jest jak reflektor wydobywający z mroku jakiś fragment świata i pozwalający dostrzec go w jego prawdzie, rozumianej teraz – po Heideggerowsku – jako odsłonięcie.”*

I dodaje od siebie ostatnie zdanie:

*„Głęboko wierzę, iż wystawy-dzieła mają moc „osłonięcia”, a w konsekwencji przeobrażania nas i świata.”*

## **9. Konkluzja**

Pani dr Anna Król tworzy wystawy, a właściwie wydarzenia artystyczne, wykraczające poza pojęcie wystawy, wydarzenia składające się z warstwy artystycznej, edukacyjnej, kulturotwórczej, opiniotwórczej, o przesłaniu daleko wykraczającym poza tytuł, temat, zbiór dzieł czy artefaktów, wspartym katalogiem czy właściwie publikacją naukową na najwyższym poziom. Stanowi to istotne novum w dziedzinie szeroko rozumianych ekspozycji w dziedzinie kultury artystycznej poprzez całościowe opracowanie czy też panowanie nad materia, od idei poprzez scenariusz, koncepcję wystawy, stworzenie przestrzeni po opracowanie katalogu zawierającego naukowe teksty. Powstałe w ten sposób wydarzenia artystyczne cechuje wewnętrzna spójność, logika, czystość przekazu i bardzo wysokie walory artystyczne i edukacyjne – co daje efekt nie tylko, jak napisałem wykraczający ponad pojęcie wystawy, ale sprawia że te wystawy/wydarzenia pamięta się długo, pozostają po nich nie tylko wrażenia estetyczne, wiedza, ale też optymistyczna refleksja o naturze i zdolnościach człowieka, optymistyczna wbrew codziennym wiadomościom...

## **7. Wniosek końcowy**

Pani dr Anna Król jest wszechstronnie przygotowanym artystą i pracownikiem nauki, począwszy od etapów procesu kształcenia, studiów doktoranckich, do wysokiej klasy umiejętności artystycznych, prowadzenia badań artystyczno-naukowych i upowszechniania wiedzy. Jak wynika z przedstawionej do recenzji dokumentacji jej osiągnięcia artystyczne, postawa twórcza, osiągnięcia naukowe, dydaktyczne stanowią znaczący wkład w dyscyplinę, a także szerzej w sferę nauki, upowszechniania kultury i kształtowania postaw estetycznych polskiego społeczeństwa. Przedstawione dzieło w postaci zestawu wydarzeń – wystaw jest, jak wspomniałem, istotnym novum w dziedzinie tworzenia wystaw – dzieł sztuki wystawienniczej.

Wszystkie te względy artystyczne, twórcze, naukowe, pedagogiczne upoważniają mnie do finalnego stwierdzenia, że osiągnięcia Pani dr Anny Król w pełni spełniają wymagania art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj.: Dz.U. z

2021 r. poz. 478), o stopniach naukowych i o stopniach w zakresie sztuki, stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki. Popieram z entuzjazmem i pozytywnie opiniuję wniosek Habilitantki o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Warszawa, 31 grudnia 2023

